

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 28 stycznia 1936 r.

Nr. 22

Ksawery Kordecki

## Ciągłość tradycji politycznej

Wspaniałe w swej powadze i prostocie zjednoczenie narodu angielskiego w żałobie po zgonie króla Jerzego V, które przyjmie niewątpliwie jeszcze bardziej manifestacyjny charakter w czasie jutrzejszego pogrzebu — wykazało raz jeszcze imponującą ciągłość tradycji politycznej Zjednoczonego Królestwa i całego Imperjum Brytyjskiego.

W przeciwieństwie do krzyzysu zaufania, który szerzy się wszędzie w Europie pod wpływem wielkich trudności gospodarczych i niestających intryg rewolucyjnych pierwsze Mocarstwo świata daje przykład niezachwianej wiary w dziejowe swe przeznaczenia i we własne potężne siły materialne i moralne.

Król Jerzy nie był wybitną indywidualnością polityczną, ale wyrażał w sposób niezwykle reprezentacyjny instynkt rasy brytyjskiej, zachowując w dobrej i złej doli rzadką równowagę ducha i pogodę w osądzie wydarzeń i ludzi. Stąd też przechodzi do historii jako umiłowany „Ojciec Ojczyzny”.

Pesymizm i niepokój nie miały dostępu do królewskiego tronu Wielkiej Brytanji ani w czasie wojny światowej, ani w latach powojennego rewizjonizmu wszelkich ustalonych zwyczajowo wartości. Wola wytrwania przy tym, co stanowi bezpieczny dorobek wielkiego Narodu i Państwa promieniowała od króla Jerzego i Jego Rodziny i docierała do wszystkich sfer społeczeństwa, do najdalszych zakątków Imperjum.

Przy postępującej stale demokratyzacji metod rządzenia nie uszczknęto niczego z symboliki przeszłości, nie pomniejszono żadnej wartości moralnej, która ze znicza narodowych tradycji czerpie nieprzerwaną, ożywczą siłę. Stąd też żaden naród i żadne Mocarstwo nie potrafiło tak znakomicie rozwiązać problemu swej elity i jej odmładzania, stąd też nigdzie indziej asymilacja niewzruszonych zasad potęgi państwa nie zdołała tak powszechnego i cudownego oblicza, jak właśnie w Anglii. Potrafiono w Anglii oddzielić postęp od nowinkarstwa, modernizację od tak groźnego dla bytu szerokich mas eksperymentowania.

Warto, by się opinia polska dzisiaj głębiej zastanowiła nad temi zjawiskami życia angielskiego, które daleko odbiegają od polskiej przeciętnej. Przy wrażliwości duszy polskiej, przy pewnych skłonnościach do teoretycznego rozumowania, nie wykazujemy dość hartu w obstawianiu, przy zasadach, które w najgłębszej swej jaźni każdy prawny obywatel Rzeczypospolitej uznał za słuszne i sprawiedliwe.

Wiemy, że te zdrowe zasady uświęcone zostały przez nową naszą konstytucję, która wyzwoliła myśl państwową z gmatwaniny pojęć wybujałego indywidualizmu, zrodzonych u schyłku XVIII wieku przez wielką rewolucję francuską i z bezsilnej wszechwładzy parlamentaryzmu, wprowadzonej przez wiek XIX.

W ten sposób rzucane zostały w Polsce podstawy do budowania ciągłości myśli państwowej i politycznej, która dotąd mimo tysiącletniej naszej tradycji państwowej gubiła się i urywała w zgiełku bieżących sporów i polemik oraz wydana była na pastwę przemijającej mody.

W imię najwyższego dobra Państwa i Narodu współczesne pokolenie polskie zdobyć się musi na wyjątkowy hart i trzeźwość oceny rzeczywistości. Metodami pracowników, którzy w zamierzonych dziejach wznosili wieżę Babel nie zabezpieczymy rozwoju potęgi Polski i nie dochowamy testamentu Wielkiego Marszałka. Starajmy się raczej odgadnąć sekret tych, którzy z matych zaczątków stworzyli światową potęgę Wielkiej Brytanji i potrafili ją do dni naszych nie tylko dochować, ale i rozwinąć. Rozumujemy

## Organizacje rolnicze w wspaniałym pochodzie żałobnym odprowadziły na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. prezesa Zenkteleera

Wczoraj ulicami miasta przeciągnął wspaniały, imponujący swymi rozmiarami orszak żałobny, odprowadzający na wieczny spoczynek zwłoki zasłużonego prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych ś. p. Michała Zenkteleera. Kondukt pogrzebowy wyruszył sprzed kaplicy szpitala wojskowego przy Wałach Jana III i przeszedł al. Marszałka Piłsudskiego, ul. Marsz. Focha, ul. Bukowską na cmentarz świętomarciński. Kondukt żałobny poprzedziła orkiestra 58 p. p. wraz z kompanią honorową. W ten sposób wojsko oddawało hołd pamięci dawniejszemu powstańcowi wielkopolskiemu i jednemu z byłych najdzielniejszych oficerów. Tuż za wojskiem rozpoczęła się długi, barwny, choć przyziemny wstępami krepę rząd sztafardów. Było ich 180. Nieśli je delegaci Kółek Rolniczych z całej Wielkopolski, z których wielu przybyło w pięknych regionalnych strojach. Było też kilka sztafardów organizacji powstańczych.

Za nimi — znowu długi szereg wieńców, niesionych przez delegacje. Wreszcie w otoczeniu licznych duchowieństwa kroczył ks. biskup Dymek, który prowadził kondukt. Trumna wieszono na lawecie armatniej 14 u. al'u zaprzęzionej w sześć karwych koni. Za trumną poza rodziną postępowali liczni przedstawiciele władz z p. wicewojewoda Walickim, przedstawiciele parlamentu, organizacjami gospodarczymi, społeczeństwa wielkopolskiego, a zwłaszcza rolniczych jego sfer.

Nad trumną przed kaplicą szpitala wo-

jskiego przemawiali przybyli na pogrzeb z Warszawy pp. wiceminister rolnictwa i reform rolnych Raczyński i wicemarszałek senatu Podoski oraz prezes Zw. Izb. i Organizacji minister Kajetan Morawski, wiceprezes W. T. K. R. poseł Lubieński, członek rady powiatowej W. T. K. R. we Wrześni Dragon i wódz z folwarku Zmarłego w Pałczynie.

Mówcy żegnając zmarłego prezesa W. T. K. R. — podnosili jego ogromne zasługi, jakie położył dla rozwoju rolnictwa w Wielkopolsce i dla rozwoju kółek rolniczych, mówili o jego ofiarności i energii w pracy społecznej, mówili jako o dzielnym, zacnym człowieku, którego pamięć w społeczeństwie wielkopolskim nigdy nie zagaśnie a którego nagły i przedwczesny zgon wzbudził tak ogromny żal.

Dzisiaj o godzinie 9-tej w kościele św. Marcina odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Zenkteleera. Odrzawił je w asyście kilku księży ks. prałat dr. Taczak. — Wzięli w niem udział — oprócz rodziny i bliskich zmarłego — pp. wojewoda poznański Maruszewski, naczelnik Łoskowski, prezes Wlkp. Izby Rolniczej, min. Morawski, wszyscy radcowie Izby Rolniczej i wielu innych.

W bólu i żalu po śmierci Zmarłego połączyło się zgodnie całe wielkopolskie rolnictwo. — Dzień żałoby był zarazem dniem wielkiej manifestacji żywotnych sił wsi wielkopolskiej, której ś. p. prezes Zenkteleer z taką ofiarnością służył.

## ANGIELSKIE SZTABY BEZPIECZEŃSTWA zmobilizowane na uroczystości pogrzebowe



Po przybyciu trumny ze zwłokami królewskimi do Londynu, żałobny orszak przeszedł przez ulice zamarłej w żałobie stolicy.

## Polska delegacja przybyła do Londynu

Litewski minister nieoczekiwanym towarzyszem podróży

Londyn, 27. I. — Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła wczoraj do Londynu. Gdy o godz. 13.30 statek „Cote d'Argent”, wiozący naszą delegację, wpłynął do portu Dover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji. Na przystani w Dover oczekiwali delegację: pierwszy se-

kreciarz ambasady R.P. Michałowski i przydzielony do ambasady na czas trwania konferencji morskiej komandor Solski. Przypadek zrzucił, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagr. Łozorajtisem na czele. Obie delegacje odbyły

podróż z Dover do Londynu specjalnym pullmanowskim wagonem.

Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów p. ls'ich. Opr. cz. amb. Raczyński i o i członków placówek polskich, delegatów polskich powitł osobni przedstawiciele władz W. Brytanji. W imieniu króla Edwarda 8-ego powitał gen. Sosnkowski gen. sir. George Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas pobytu adjutanta angielskiego porucznika gwardji szkockiej Lennox-Boyd'a, w imieniu Foreign Office powitali b. ambasadora Skirmunta wyżsi urzędnicy tego urzędu pp. Baxter i Hankey, w imieniu admiralacji witał admirał Unruge wiceadmirał Toupe.

Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej fotografii, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton”.

## Przeszło pół miliona ludzi przedfilowało przed trumną króla Jerzego V w ciągu 3 dni

Londyn, 27. I. — Napływ publiczności do Westminster Hall był wczoraj olbrzymi. Sprzyjały temu znakomite warunki atmosferyczne, piękna i ciepła pogoda.

Dotychczas w ciągu 3-ech dni przedfilowało przed trumną 568.000 osób. Dzisiaj spodziewany jest również olbrzymi napływ osób, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu królowi.



Katafalk ze zwłokami króla Jerzego w Westminster Hall.

podobnie, zdając sobie zawsze jasno sprawę, że nawet ubytek czolowych jednostek nie może przerywać naturalnej linii rozwojowej takiego czy innego procesu mocarstwowego lub powodować rewizji ideologii. W takiej Anglii obserwować możemy n. p. w przełomowych chwilach zmiany Głowy Państwa konsolidację opinii i przejawy dyscypliny moralnej rzadko tylko spotykanej na kon-

tynencie. Tem nie mniej nikt nie może przeczyć, jakoby i tam koniec jednego, a początek nowego panowania nie był ciężarny w wielkie przeznaczenia. Sięgając tylko do nowoczesnej historii, która nie dopatrywa się przełomu w owych latach początku wieku, kiedy skończyły się zgonem królowej Wiktorji tak specyficznie określone rządy wiktoriańskie, a rozpoczęła się era aktywnego

dypłomaty na tronie, Edwarda VII.

Jerzy V, marynarz z krwi i kości, położył znów większy nacisk na świadczenia obywateli względem Państwa, wskazywał uciążliwą drogę żmudnego obowiązku obywatelskiego, otaczając szczególną troską zagadnienie floty i siły obronnej Imperjum. W chwili Jego zgonu, jak nigdy dawniej, cały naród rozumie potrzebę ofiar w tym

względnie i wyraźnie oddziela szczerze pokojowe hasła od zgubnej ideologii pacyfistycznej, narażającej zazwyczaj na szwank w pierwszej linii bezpieczeństwa własnej Ojczyzny.

Oto jedno z ważniejszych osiągnięć tego panowania, wzbudzającego powszechny w świecie szacunek.

Król Edward VIII, który sam był w latach wielkiej wojny żołnierzem, potrafi z pewnością oddziaływać na kształtowanie się opinii brytyjskiej w tym samym kierunku. Jako człowiek nawskroś nowoczesny położy on też szczególny nacisk na społeczną rolę Państwa w drodze ewolucji, uniemożliwiającej gwałtowne wstrząsy.

Młody król odznacza się rzadką dla Monarchów angielskich osobistą znajomością większości krajów europejskich, po których podróżował z całą swobodą turysty, robiąc bezpośrednio i nieraz szczegółowe studia i stykając się zawsze z różnymi sferami danego społeczeństwa. Nikt z pewnością lepiej odeń nie rozumie współzależności interesów Wielkiej Brytanji i stabilizacji stosunków w powojennej Europie.

Przebrzmiała, staromodna zasada — „splendid isolation”, wyrosła z uprzedzeń wyspiarskiej dumy, była dotychczasowemu Ks. Walji zupełnie obca, z czego w interesie pokojowej współpracy międzynarodowej należy się cieszyć.

W nader krytycznym dla pokoju świata momencie odpowiedzialności Wielkiej Brytanji są olbrzymie. Sprawy afrykańskie zaczęły dziś już nie tylko nad polityką poszczególnych mocarstw, ale poruszają coraz głębiej opinię publiczną różnych narodów.

Za kulisami gry dyplomatycznej, zwracającej się przeciw ambicjom zaborem Włoch, niemiłosiernie dopatrzeć się intryg ze strony czynników rewolucyjnych, pragnących przy tej okazji doprowadzić do rozrywki ze zniechęconym systemem faszystowskim. Pod hasłem obrony zasad sprawiedliwości międzynarodowej, czynnik ten stara się rozprętać niszczycielskie instynkty, zmierzające do przymusowego równania suwerennych narodów. Nieodpowiedzialne te działania antywłoskie nie dadzą się na dłuższą metę pogodzić z tradycyjnymi interesami Wielkiej Brytanji, której niezamierzona przynajmniej przetrwała trzy najniebezpieczniejsze konflikty europejskie i światowe.

Edward VII należał do tych, którzy przyjaźni anglo-włoską cementowali, uznając potrzebę mocarstwowej roli Włoch na pograniczu Środkowej Europy. Według wiarygodnych pogłosek zmarły król Jerzy osobistym swym wpływem poparł znany kompromis Laval — Hoare, który niestety spalił na panewce i spowodował ustąpienie angielskiego ministra spraw zagranicznych. Niema powodów, by posądzać nowego króla, aby w tej najdrażliwszej dzisiaj sprawie międzynarodowej chciał zejść z drogi umiaru i powściągliwości. Wobec niewyjaśnionej sytuacji we Francji Wielka Brytanja nie potrzebuje narazie przyjąć w tym problemacie natychmiastowych decyzji i nie ma powodu do narzucaania swoich tez. Czas pracuje na korzyść silniejszego, a najsilniejszym ze wszystkich bezpośrednio w Afryce zainteresowanych mocarstw pozostaje dziś — jak wczoraj — Wielka Brytanja.

## Niezwykła pogoń za pijakiem po dachach

### Rozwalił kilka kominów i podpalił bieliznę na strychu

WARSZAWA, (tel. wł.) Mieszkańcy ulic Daniłowiczowskiej i Kapucyńskiej przeżyli wczoraj noc pełną silnych wrażeń. Około godz. 1-ej w nocy policjanci przyprowadzili do XII komisariatu 2 pijanych młodych ludzi. Ponieważ zatrzymani awanturowali się, postanowiono osadzić ich w areszcie.

W drodze do aresztu jeden z nich, nazwiskiem Witkowski, wyrwał się posturkującemu uciekł na klatkę schodową skąd przez dymnik przedostał się na dach. Kilku policjantów pobiegło za nim, lecz Witkowski zaczął bombardować ich cegłami, wyrwanymi z komina. Policja wezwała na pomoc straż ogniową. Ustawiono drabinę i strażnicy zaczęli wdrapywać się na dach.

Wówczas Witkowski uciekł po dachach w stronę ulicy Kapucyńskiej zarzucił strażaków „buraganym ogniem” z cegiel, rozbierając wszystkie sąsiednie kominy. Brzęk tłuczonych szyb i krzyki lokatorów robiły wrażenie formalnej bitwy. Ponieważ strażacy nie mogli dostać się od ulicy Daniłowiczowskiej 4 strażaków przewieziono na ulicę Kapucyńską gdzie ci wdrapali się na dach. Wówczas Witkowski, biegnąc dalej po dachach przepadł w ciemnościach. Nie wykryły go nawet reflektory.

Nagle ujawniło się nowe niebezpieczeństwo. Z dymnika domu przy ul. Daniłowiczowskiej poczęła się wydobywać gęsta kłęba dymu. Okazało się że na strychu płonie bielizna. Bieliznę podpalił Witkowski, chcąc wprowadzić w błąd policję. Ten manewr zgubił go. Przez dymnik na dachu dostano się do Witkowskiego, schwytano go okuto w kajdany i zamknięto w areszcie. Pożar ugaszono po kilku godzinach. (M)

# Uruchomienie skasowanych planfacji buraków cukrowych

## Minister skarbu usłali grupy plantatorów

Ministerstwo skarbu zawiadomiło ostatnio cukrownie, iż mają się wstrzymać z kontraktowaniem buraków do czasu wydania zarządzenia, które wprowadzi obowiązek kontraktowania pewnej części buraków u określonej kategorii plantatorów. Zarządzenie to ma być wydane w najbliższych dniach i stosowane będzie po raz pierwszy w dziejach przemysłu cukrowego.

Zarządy poszczególnych cukrowni otrzymają od władz szczegółowe normy, którymi będą się musiały posługiwać przy zawieraniu kontraktów na kampanję 1936-37. Zarządzenie

to wydane będzie na podstawie opinii Państwowego Banku Rolnego i urzędów skarbowych.

Powyższe zarządzenia władz centralnych mają na celu reaktywizację pewnych kategorii plantacji buraczanych, skasowanych swego czasu z racji ograniczeń kontyngentów buraczanych. W ten sposób rozszerzy się znacznie grupa plantatorów, przez co większa ilość warsztatów rolnych będzie w stanie korzystać z dochodu przynoszonego rolnictwu przez przemysł cukrowiczy.

## KILKUGODZINNA WIZYTA MIN. BECKA W BERLINIE

### w drodze powrotnej z Genewy do Warszawy

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 15-cj, w drodze powrotnej z Genewy do Warszawy, przybył do Berlina minister Beck, powitany na dworcu przez ambasadora R. P. Lipskiego i personel ambasady.

W czasie swego krótkiego pobytu w Berlinie p. Beck zetknął się z ministrem

spraw zagr., v. Neurathem i premierem prus. Wczesnym rankiem w niedzielę min. Beck wyjechał do Polski.

W. Praszawa. (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 17,50 powrócił do Warszawy p. Józef Beck. (M)

# Olbrzymi rezerwowi korpus lotniczy tworzą Stany Zjednoczone

Waszyngton, (A. P.) Podczas obrad komisji wojskowej Kongresu ujawniona została niezwykle sensacyjna wiadomość. Oto podniesiono, że sfera oficjalne Stanów Zjednoczonych postanowiły stworzyć olbrzymie rezerwy lotnicze, przewidywaniem dla marynarki, które dziesięciokrotnie przekroczą stan regularnych wojsk lotniczych.

Jako podstawę dla stworzenia korpusu młodych lotników służyć będą czoły pracy, których jest w Stanach 1.500, a w których znajduje się 450.000 młodych robotników. Komisja wojskowa, przed którą po raz pierwszy

wyjawiał plany rządu dyrektor departamentu lotniczego Eugen Vidal, zajmuje się obecnie billem Mc Swina o stworzeniu korpusu lotniczego z młodzieżą.

Bill ten postanawia, że minister wojny jest upoważniony do powiększenia korpusu rezerwowego pilotów i mechaników lotniczych w drodze wyćwiczenia lotniczego młodzieży w wieku od 18 do 20 lat. Urząd służby pracy stoi od dłuższego już czasu w ścisłej współpracy z armią; organizacja i prowadzenie obowiązków pracy powierzone zostało oficerom w czynnej służbie.

## Nowa deklaracja pokojowa Hitlera

### „Wojna się nie opłaca“

BERLIN, 27. I. — Donoszą z Paryża: W „Paris Soir“ ukazał wywiad berlińskiej korespondentki tego pisma z p. kanclerzem Hitlerem.

„Inny jest pacyfizm francuski niż niemiecki. — mówił kanclerz — Niemcy nie uznają takiego pacyfizmu, który równa się wyrzuceniu praw do życia. P. kanclerz stwierdził, że nikt w Niemczech nie życzy sobie wojny. Nie opłaca się być zwycięzcą, gdy, aby zdobyć kraj o 2 milionach ludności, trzeba stracić 2 miliony poległych. Wzajemnie za to otrzymalibyśmy terytorium z 2 milionami ludności mieszanej. Prosta logika ludzka przemawia zatem przeciwko wszelkiej wojnie o zdobycze terytorialną.

Na uwagę korespondentki że Niemcy prowadzą propagandę wodząca do ekspansji na rzecz swego przyrostu ludności, a więc ostatecznie

zmarzać do wojny — p. kanclerz Hitler odpowiedział, że narody europejskie należą do kategorii społeczeństw, reprezentujących wiele niezuczytych sił, stanowią jednak pewną wspólnotę w której czasem może wybuchnąć spory.

Na zapytanie czy Niemcy potrzebują dla swego przyrostu ludności kolonii p. kanclerz odpowiedział pytaniem: „Czy pani nie jest także tego zdania“.

Zapytany w sprawie „Anschlusu“ p. kanclerz oświadczył, że jest to widmo, którym Wiedeń straszy świat, że względów własnej polityki wewnętrznej. W Berlinie sprawa ta nie stoi „ostro“.

Korespondentka „Paris Soir“ dodała, że kanclerz Hitler jest zupełnie zdrow i że wszelkie pogłoski o jego chorobie są fałszywe.

# Wojska skomunizowanej Mongolji wtargnęły na teren Mandżukuo

Tokio, 27. I. — Agencja Domei donosi: komunikują urzędowo, że wojska Zewnętrznej Mongolji, (pozostającej pod wpływem Sowietów), które wtargnęły do okręgu Hueilumoto na terytorium Mandżukuo, były uzbrojone w nowoczesną broń do czołgów włącznie która nie mogła być wyprodukowana w Mongolji zewnętrznej. (PAT)

## Sukcesy komunistycznej armii chińskiej

Kanton, 27. I. — Trzydziestotysięczna armia komunistyczna zbliża się do stolicy prowincji Kwejczao, miasta Kueyang. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Oddziały czerwone zdobyły m. Czejuan, położone o 21 mil na północ od Kueyang. (PAT)

## TRUDNA SYTUACJA RZĄDU PREMIERA SARRAUT

### Serja napastliwych interpelacyj przedstawicieli wachlarza partyjnego

PARYŻ, 27. I. Setny gabinet Trzeciej Republiki objął urządowanie.

Na ciężką i skomplikowaną sytuację, jaka oczekuje nowy gabinet w parlamencie wskazuje liczne interpelacje, zgłoszone już pod adresem nowego rządu. Interpelacje te świadczą, że rząd od samego początku spotka się z ostrym atakiem ugrupowań umiarkowanych, mimo obecności poszczególnych przedstawicieli ugrupowań umiarkowanych i centrum w gabinecie

Deputowany komunistyczny Ramette zapowiedział interpelację w sprawie polityki ogólnej rządu, a zwłaszcza w jaki sposób rząd zamierza wykonać ustawy w sprawie lig, jak „niez” czy rząd zdecydowany jest przystąpić do jaknajwyższej ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Według powszechnych przewidywań rząd przetrwa jednak kilka miesięcy, tj. do momentu wyborów do Izby Deputowanych.

## Gdańsk oczekiwał z drżeniem wyroku z Genewy

Gdańsk, 25 stycznia.

Śledząc od kilku dni z wielkim zaciekawieniem wszystkie wiadomości w gdańskich pismach niemieckich, donoszące o przebiegu spraw gdańskich w Genewie, stwierdzić można jedno, a mianowicie, że nastroje jakie się w tych korespondencjach przebijają ulegają codziennej zmianie. Ponieważ korespondencja niniejsza nie ma na celu analizowanie powstałego konfliktu, ani komentowanie jego wyniku, a ograniczyć się pragnie wyłącznie do odzwierciedlenia nastrojów panujących w wolnym mieście, przeto rozpoczniemy od prasy.

Narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten“ z tonu prawie że wyzywającego przeszedł od czwartku w ton nerwowo-obronny, mimo, że nadal stara się dowiedzieć słuszności stanowiska senatu gdańskiego. Lecz forma... jakże ona różni się od tej sprzed paru dni. Z zacieklej i hałaśliwej poprzez stanowczą i prawie rzeczową, do cichej, skromnej i, prawdę powiedziawszy, mocno bojaźliwej.

„Danziger Neueste Nachrichten“, pismo konfunkturalne, będące zawsze po stronie każdorazowego senatu, wykazuje ogromną wstrzemięźliwość. Świetny jego specjalny wslannik do Genewy p. von Wilpert w mistrzowski sposób przygotowuje swoje korespondencje, starając się podnieść na duchu wszystkich swoich czytelników, twierdząc z jednej strony w sposób bardzo poważny, że stanowisko prezidenta senatu p. Greisera jest mocne, z drugiej zaś strony nie ukrywając przykrej sytuacji w jakiej się tenże prezydent Greiser znajduje. Jedyne obecnie w Gdańsku wychodzące pismo opozycyjne (reszta została zarządzeniem prezidenta policji zawieszona) socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ z dnia na dzień przybiera na rozmachu i z nieukrywana radością wykazuje słabą pozycję senatu wobec wysokiej Rady w Genewie. I tak, jedni od grózy przeszli do beznadziejności, inni natomiast od lęku do pewnego rodzaju złośliwej satysfakcji. W podobny sposób ujmowane są komentarze własne tych pism, z tą tylko różnicą, że charakteryzuje je jedna wspólna cecha — niepewność, a zarazem nadzieja.

I te momenty są w obecnej chwili najciekawsze, one bowiem odzwierciedlają prawdziwy stan nastrojów niemieckiego społeczeństwa w Gdańsku. Niepewność i nadzieja. — Niepewność trawiła narodowych socjalistów, ponieważ zdają sobie oni dokładnie sprawę, że gra szła „na całego“. Jeżeliby wygrał Wysoki Komisarz Lig Narodów Lester, to prawdopodobnie doszłoby w najbliższym czasie do unieważnienia wszelkich wyborów i rozpisania nowych, z których narodowi socjaliści wyszliby całkowicie zwyciężeni, co w rezultacie równałoby się ogromnej, jak na tutejsze stosunki, kompromitacji. Bo, że wówczas opozycja odplaciłaby się z nadatkiem za wszystko to, czego od narodowych socjalistów doznała, to pewne, a rewanż taki oznaczać mógłby poniekąd likwidację stronnictwa. Bali się zatem zwolniczy obecnego reżimu i drżeli przedewszystkiem o własną skórę, a raczej o własną kieszeń; nie ulega bowiem wątpliwości, że setki i tysiące obecnych narodowo-socjalistycznych urzędników i funkcjonariuszy znalazłoby się pewnego dnia poza granicami swych źródeł dochodu, a tego wyrzec się tym ludziom trudno.

Odwrotnie, gdyby narodowi socjaliści w obecnej batalii całkowicie zwyciężyli, oznaczałoby to dla całej opozycji „klapę“, z której niełatwo i nieprędko mogłaby się podnieść i wyleczyć. Nastaliby wówczas dla tej części społeczeństwa „dni pełne grozy i zgrzytania zębów“. Pogwałcona bowiem konstytucja gdańska wypowiedziałaby tych Niemców-niehitlerowców z ostatniego, poza Austrią, ich schroniska. Emigracja polityczna z Gdańska wzmożłaby się znacznie. Narodowym socjalistom w Gdańsku, w razie powzięcia noży, pozostaje zawsze jeszcze jedno wyjście: wjazd do narodowo-socjalistycznej Rzeszy Niemieckiej, gdzie praca dla nich znaleźćby się musiała. Opozycjoniści natomiast pozbawieni byliby nawet i tego wyjścia.

Te zatem momenty, znajdujące swój wyraz w prasie miejscowej wywoływały niepewność. Genewa wydała jednak wyrok salomonowy.

Jeden tylko odłam społeczeństwa gdańskiego nie przejmował się zbytnio tem, co się obecnie w Genewie dzieje, a mianowicie Polacy. Ci wiedzą, że nie o ich skórę chodzi, i że ich losy nie są zależne od rozgrywek międzynarodowych. Dlatego też „Gazeta Gdańska“, jedyną w Gdańsku pismo polskie, z całym spokojem omawia sprawę toczącego się konfliktu i nie trapiła jej niepewność co do wyniku. Z pewnego rodzaju zazdrością też patrzy gdańszczanie niemiecki wszelkich odcieni politycznych na społeczeństwo polskie w Gdańsku, które w całym tym konflikcie nie potrzebuje się obawiać żadnych następstw. Jak to czasy i warunki się zmieniają. Tempora mutantur...

Balt

## Pomoc Polskiego Czerwonego Krzyża dla Abisynji

WARSZAWA, 27. I. Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnąc przyjąć z pomocą ofiarom walk w Abisynji, wysłał pod adresem etjopskiego Czerwonego Krzyża transport 4 skrzyń i 17 klatek z materiałem sanitarnym i opatrunkowym, który zawiera 5.000 sztuk opatrunków indywidualnych, 10 kg jodyny w kryształkach, 100 szt. noży standardyzowanych — ogółem wartości około 10 ty sięcy zł.

Transport powyższy został wysłany do Gdyni, skąd drogą morską skierowany będzie dalej do portu Dżibuti. O wysłanie tego transportu zawiadomieni zostali: Czerwony krzyż w Addis Abebie, konsul etjopski w Dżibuti oraz komitet międzynarodowy Czerwonego krzyża w Genewie.

# Potop na Starem Mieście w Warszawie

## Mieszkańcy trzech ulic pozbawieni wody

Warszawa (tel. wł.) Warszawa została wczoraj zaalarmowana wiadomością o nowej katastrofie na Starem Mieście spowodowanej przez pęknięcie rury wodociągowej. Stare Miasto, gdzie znajduje się największa ilość historycznych domów, stało się, po ostatniej katastrofie budowlanej, przedmiotem dużej troski ze strony wszystkich mieszkańców stolicy. Przebieg ostatniej katastrofy był następujący:

W nocy około godz. 12-tej posłyszal p. Tadeusz Wiśniewski, lokator domu przy ul. Rycerskiej, podej-

rzane szmery. Zaciekawiony wyszedł na ulicę, a następnie do piwnicy, gdzie stwierdził, że jest ona zalana wodą do wysokości pół metra. Zaalarmował natychmiast policję oraz inspekcję wyodrębnioną, że wskutek silnego ciśnienia pękła rura wodociągowa na ulicy i woda podmyła fundamenty 2 domów przy ul. Rycerskiej i Podwale.

W domu przy ul. Podwale woda zalała 8 piwnic i zagroziła runięciem jednopiętrowej poprzecznej oficyny. Przedstawiciele inspekcji licząc się z możliwością zawalenia się oficyny, polecieli natychmiast

ewakuować wszystkich mieszkańców. Równocześnie zamknięto dopływ wody i przy pomocy 2 motopomp zaczęto usuwać wodę z zalanych piwnic.

Akcja ratunkowa trwała przeszło 3 godziny. Woda zalała i zniszczyła wiele zapasów żywności przechowywanych w piwnicach. Komisja poleciła pozatem niezwłocznie podstemplować fundamenty zagrożonego domu przy ul. Podwale. Roboty zabezpieczające trwały całą noc. Ponieważ lokatorów domów przy 3 ulicach zostali pozbawieni wody ustawiono na ulicy prowizoryczny kran wodociągowy

## Dla rzekomego ułatwienia nauki ortografii trzem rocznikom najmłodszym kilkadziesiąt roczników ludzi starszych będzie się uczyć na nowo czytać i pisać

Chaos ortograficzny, jaki zaplanował obecnie w pisowni polskiej, to jedna z bardziej dręczących plag dzisiejszego inteligenta. Wciąż słyszy się głosy wypowiadające się w zawilej kwestji ortografii, ale mimo to wciąż pozostajemy w stanie — chaosu.

Na łamach I. K. C. wypowiada się w sprawie reform ortografii dr. Albert Zipper, b. profesor gimnazjalny, autor najbardziej rozpowszechnionego słownika polsko-niemieckiego.

Dr. Zipper ustosunkowany negatywnie w sprawie reform ortografii, stwierdza, że narody zmian ortografii nie lubią. Francuzi piszą do dziś dnia mniej więcej tak samo, jak ich klasycy z XVII stulecia. Anglicy zawsze konserwatywni pisowni nie zmieniali, Niemcy ustalili pod koniec XIX wieku pisownię urzędową: pruską, bawarską, austriacką i szwajcarską, potem nastąpiła cisza na tem polu.

Tymczasem próby reformy pisowni polskiej coraz się ponawiają. Co postanowiła jedna pisownia, to następna zmienia. Skąd ten pośpiech? Oto w ministerstwie oświaty zauważono, że pisownia wielu ludzi szwankuje, a uczniowie piszą z błędami. Wniosek, że ortografia jest zbyt trudna i wobec tego należy ją zmienić!

Dr. Zipper nie zgadza się z tym punktem ortografii u młodego pokolenia, nie jest według dr. Zippera winą ortografii, z którą dawały sobie radę dawne pokolenia, ale jest

winą złych metod nauczania dzisiejszej szkoły. Według dr. Zippera sprawą tą powinna się być zajęta nie Akademia Umiejętności ale pedagogowie.

„Ale — pisze dalej dr. Zipper — stało się; akcja rozpoczęta na wielką skalę przyniesie plon niewiadomy, jakkolwiek to co już wiemy, niedobre wróży. Bo np. wiemy już, że mamy pisać: w Zakopanym, Zarytym, Równym, w Skolim — to sensoryjny kwiatek doktrynerstwa! Jeśli radykalnie żywioły w ankiecie wezmą górę, gotowimy zastępować w, cz, rz, ż, odpowiedniemi znakami czeskiemi, a zamiast ch i h pisać tylko jedno z nich i t. p.

Jakiegokolwiek zaś będą ostateczne wyniki, tyle jest pewnem, że reforma będzie połączona z bardzo znacznemi wydatkami pieniężnymi. W pierwszym rzędzie szkoła musi uznać te nowatorstwa, więc wszystkie milionowe zapasy podręczników szkolnych staną się makulaturą, miliony druków urzędowych, formularzy i t. d. i t. d. zmieniają swą postać. I dla rzekomego ułatwienia nauki ortografii trzem rocznikom najmłodszym, kilkadziesiąt roczników ludzi starszych będzie się uczyć na nowo czytać i pisać.

Reforma ortografii nie może być popularną. Szeroki ogół uginający się pod ciężarem kryzysu, zaprzęgnięty mnóstwem palących kwestyj, widzi w tej akcji niesamowitą, chociaż żmudną zabawkę garstki uczonych ideologów.

## WŁOSI ZBOMBARDOWALI TRZYKROTNIE egipski lazaret Czerwonego Krzyża

KAIR, 27. I. — Egipski komitet pomocy sanitarnej dla Abisynji otrzymał od swego delegata dr. Abd el-Hamid-Salda depezę o bombardowaniu ambulansu egipskiego w Daggabur przez lotników włoskich.

Bombardowanie w dniu 30 grudnia trwało 45 minut i nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar. Przy drugim bombardowaniu, 31 grudnia, bomby spadły pomiędzy namioty szpi-

talne, ślady są dotychczas widoczne. Z samolotów zrzucono także ułotki w których powiedziano, że Włosi mszczą się za swoich żołdaków, zabitych i wziętych do niewoli po katastrofie samolotu pod Daggabur. Dnia 4 stycznia 4 samoloty włoskie znowu bombardowały ambulans egipski przez 25 minut. Namioty uległy zniszczeniu. (PAT.)

### Sytuacja na frontach

WARSZAWA, 27. I. Według wiadomości z różnych źródeł na froncie północnym Włosi odpierają skutecznie ataki wojsk abisyńskich. Na południu wojska gen. Graziani'ego posunęły się o kilka kilometrów naprzód.

ADDIS-ABEBA, 27. I. Rząd abisyński ogłasza, że samoloty włoskie nieustannie atakują południową część prowincji Sidamo, a osobiście miasta, nie posiadające żadnej obrony. W ostatnim tygodniu bomby włoskie zabi-

ły 50 kobiet i dzieci i 2500 sztuk trzody.

Jednocześnie rząd abisyński kategorycznie przeczy, jakoby wojska abisyńskie używały kul dum-dum.

RZYM, 27. I. Donoszą z frontu somalijskiego, że gen. Graziani po zajęciu Negelli zniósł niewolnictwo w prowincji Galla-Borana oraz polecił rozdawać ludności tubylczej żywność i środki lecznicze.

## „BOLESŁAW ŚMIAŁY“ STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU



Jedna z końcowych scen wystawionego z dużym pietyzmem w Teatrze Polskim dramatu Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Bolesław Śmiały“. Rycerze królewscy, którzy brali udział w zabójstwie biskupa Stanisława, wa myją zbroczone krwią miecze.

## Pamięci Finlandczyka — przyjaciela Polski

Z Helsinków nadeszła smutna wiadomość: zmarł tam ś. p. Maurycy Mexmontan, lektor wychowania fizycznego na uniwersytecie w Helsinkach, wielki przyjaciel Polski, odznaczony orderem Polonia Restituta. Zmarł w sędziwym wieku, przeżywszy ponad 70 lat.

Dom pp. Mexmontanów znany był wśród emigracji polskiej w czasie wielkiej wojny z życzliwości i ofiarności dla Polaków. Sympatje te dla Polaków i sprawy polskiej zrozumiał łatwiej, gdy się wie, że pani Mexmontan, małżonka śp. Maurycego, była córką Szweda i Polki, a wychowana przez swą matkę w duchu narodowym polskim, zachowała swe uczucia na zawsze, jakkolwiek żyła zdala od Ojczyzny, a co więcej, uczucia te umiała wzsześcić w męża i dzieci. Władza ona doskonale językiem polskim i chętnie się nim posługiwała.

## Dezertjer zamordował turystę

Z Zakopanego donoszą: Sprawa zaginionego w dniu 12 bm. Stefana Dyljona z Warszawy została wyjaśniona.

Jak się okazało, Dyljon padł ofiarą zabójstwa ze strony niejakiego 23-letniego Stefana Grandy, z Chorzowa.

Na podstawie zeznań Grandy, który przyznał się do zabójstwa, sprawa przedstawiała się następująco: Grnda, zbliżywszy do wojska 30 grudnia ukradł karabin z ładownicą i nabojami, a jednemu z oficerów łornetkę i przybył około 10 stycznia br. do Zakopanego na teren doliny Olczyńskiej gdzie zakwaterował się w pustym szałasie. W celu zdobycia cywilnego ubrania wyszedł w niedzielę 12 bm. z szałasu pod Boczan i tam czatował na przechodzących turystów.

W jakiś czas później przechodził tamteży samotny turysta, którym tak się okazało, był Dyljon. Grnda wezwał go do zatrzymania się i podając się za żołnierza straży granicz-

Jak głębokie były uczucia miłości dla Polski w domu pp. Mexmontanów świadczy najlepiej fakt, że jedyny ich syn — w chwili wybuchu wielkiej wojny, młodzieniec niespełna 20-letni — przedostał się w r. 1914 przez Szwecję do Królestwa Kongr., wstąpił pod pseudonimem — którego w tej chwili już nie pamiętam — do Legionów polskich i w szeregach ich walczył przeciw Rosji. Przyjęcie pseudonimu było wówczas konieczne, ponieważ Finlandja stanowiła w tym czasie — jak wiadomo — prowincję Rosji i atwierzenie udziału „poddanego” rosyjskiego w Legionach groziło całej rodzinie nieobliczalnemi następstwami.

I tak nie ominięły one czcigodnego Mexmontana. Czy to podejrzenie o udział syna w Legionach, czy też informacja o ułatwianiu jeńcom i zesłancom Polakom, zbiegłym z niewoli rosyjskiej, przedostania się do kraju, spowodowały aresztowanie p. Mexmontana przez władze rosyjskie i więzienie go przez długi czas w jednej z twierdz Ale i tę ciężką przejaśnię nie odstraszały ani jego, ani jego żony małżonki od niesienia wydatnej pomocy wszystkim Polakom, którzy zgłaszali się do ich domu z prośbą o ułatwienie ucieczki i powrotu do kraju. Sprawy te załatwiał specjalny komitet finlandzki, w którym pp. Mexmontanowie odgrywali wybitną i bardzo czynną rolę.

Zwłaszcza od r. 1917, po przełomie rewolucyjnym w Rosji, kiedy wzmożyły się ucieczki z tego pickła, w jakim pogrążone było dawne państwo carów, pomoc pp. Mexmontanów była częsta i skuteczna. Organizacja fińska działała bardzo sprawnie i wielu Polaków, nie mogąc przedostać się do kraju drogą legalną, korzystało z niej z zupełnem powodzeniem. Bez wszelkich formalności, bez jakichkolwiek sztywności biurokratycznych, kierowano zbiegów daleko na północ Finlandji, w okolice Rovaniemi, skąd miejscowi właściciele, Finowie, przeprowadzali ich — czasem z własnym przemysłem — do Szwecji.

To też wielu Polaków, którzy tą drogą odzyskali wolność i możność powrotu do stron oiczyźnych, zachowa na zawsze w serdecznej pamięci gościnnny dom pp. Mexmontanów w Helsinkach przy ul. Boulevardgatu, i głowę domu, śp. Maurycego Mexmontana. w.a.

## POCIAG WYSADZONY W POWIETRZE

### Przeszło 100 osób zabitych i rannych

Charbin 27. I. — Na kolei amurskiej, w pobliżu stacji Semenowskaja, podczas przejazdu pociągu wojskowego przez most na rzecze Seja, nastąpił wybuch w jednym z wagonów. Cztery pierwsze wagony pociągu wpa-

dły do rzeki, pozostałe zaś dziesięć wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu. Wypadek pociągu przyczynił się do śmierci i ciężkie poranienia przeszło 100 osób. (PAT.)

## Gzerwony marszałek w Warszawie

WARSZAWA, (Tel. wł.). Onegdaj wieczorem przejeżdżał przez Warszawę do Londynu, na pogrzeb króla Jerzego V, marszałek armii sowieckiej Tuchaczewskij. Towarzyszył mu atatche wojskowy sowiecki w Londynie, dowódca korpusu Putno.

Tuchaczewskij był w 1920 roku dowódcą północno - zachodniego frontu czerwonych armii, które ruszyły na podbój Polski i dotarły aż do Warszawy. W sierpniu 1920 roku, w wielkopomnej bitwie nad Wisłą, armie bolszewickie zostały pobite na głowę. Tuchaczewskij z krasnoarmielem zmykał na wschód jeszcze szybciej, niż przedtem maszerował na Warszawę. Towarzysz jego, Putna, dowodził wówczas jedną z dywizyj sowieckich.

Zebrany na dworcu dziennikarzom oświadczył Tuchaczewskij, iż mówi tylko po rosyjsku. W tym języku odpowiadał na pytania, ograniczając się wylacznie do wrażeń z podróży. Na dworcu byli obecni wszyscy członkowie ambasady sowieckiej w Warszawie.

## Pierwsze bezpośrednie wieści z placu boju w Garmisch Partenkirchen

Począwszy od dnia 6 lutego do 15 lutego włącznie, Polskie radio nadawać będzie bezpośrednio z terenem walk zimowej Olimpiady w Garmisch Partenkirchen, krótkie 5-minutowe raporty informujące o całodziennym przebiegu bojów olimpijskich.

Raporty te nadawane będą codziennie w godzinach od 22.30 do 22.55. Polskie radio, nie ograniczając się do tych codziennych audycji również transmitować będzie zawody — specjalnie interesujące radiosłuchaczy polskich.

Terminy tych transmisyj podane będą w osobnych komunikatach.

Licząc się z możliwościami młodzieży szkolnej i radiosłuchaczy wiejskich w słuchaniu komunikatów sportowych, Polskie Radio nadaje audycje dość wcześnie, bo o godzinie 19.35.

Zdarza się jednak dość często, że po tej godzinie Polskie radio otrzymuje wiadomości sportowe — bądź to krajowe lub zagraniczne. Ze względu na ich aktualność są one podawane dodatkowo o godzinie 23.00 po komunikatach meteorologicznych.

Zwracamy więc uwagę wszystkim radiosłuchaczom, interesującym się sportem a nadawaniem dodatkowych komunikatów o godz. 23.00.

## Grecja wybierała wczoraj parlament

ATENY, 27. I. — Wczoraj odbyły się w całej Grecji wybory do parlamentu według list. Po raz pierwszy od roku 1924 sprawa ustroju nie będzie wysuwana, gdyż cały naród uznaje jednomyślnie króla Jerzego II, jako gwarancję pokoju wewnętrznego. Armia czynna została całkowicie wylaczona z walk politycznych, co nie było praktykowane od lat 20.

Bardzo żywy udział w wyborach wzięli stronnicy Venizelosa, którzy — choć brzmiało to paradoksalnie — są obecnie najwierniejszymi stronnikami króla, widząc w nim obrońcę swobód demokratycznych przed zakusami skrajnych, prawicowych monarchistów.

ATENY, 27. I. — Ogłoszono wyniki wyborów w 27 okręgach Attyki, Beocji i innych. Venizelłskij otrzymali w tych okręgach 19.701 głosów, koalicja Kondylisa i Teotokisa — 12.895, grupa ludowo-monarchistyczna Tsaldarisa — 11.924.

ATENY, 27. I. — Dotychczasowe wyniki wyborów są w przybliżeniu następujące: zwolennicy Venizelosa (demokraci) około 120 mandatów pozostałe listy monarchistyczno-prawicowe około 140 mandatów.

POSEL R. P. U PREMIERA BELGJI. Z Brukseli donosi (PAT): Poseł R. P. Jecowski był wczoraj przyjęty przez premiera van Zeelanda, z którym odbył dłuższą rozmowę.

## PRZYJECIA W MINISTERSTWIE OŚWIATY.

Z Warszawy donosi (ISKRA): Minister oświaty prof. dr. Wojciech Świątosławski przyjął w dniu 25-ym bm. delegację obywatelską w sprawie wydziału leśnego Politechniki Lwowskiej w osobach prof. Bujała, prof. Romera, prof. Rozkowskiego, prezydenta miasta Lwowa p. Drojanowskiego i innych oraz delegację w sprawie młodzieży żydowskiej, studiującej na wyższych uczelniach we Lwowie, w osobach wiceprezydenta Chajesa, dr. Schmoraka i dr. Buberka.

# Polska w przekroju

# Więści ze świata

## Uruchomienie radiostacji krótkofalowej

Krótkofalowa radiostacja nadawcza SPW w Babicach, która przez okres prawie 2-miesięczny próbnie nadawała program dla Polonii Zagranicznej rozpoczyna swą pracę już na stałe w dniu 3 lutego r. Radiostacja ta pracująca na fali 22 mtr., nadawca będzie 3 razy w tygodniu, a mianowicie: poniedziałki, środy, piątki od godz. 17.30 do godz. 18.30.

Na program audycji złożą się: muzyka z płyt i żywa, oraz audycje mówione, jak odczyty pogadanki informacyjne itp. Krótkofalowa radiostacja S. P. W. przeznaczona jest dla obsługi emigracji polskiej St. Zjednoczonych Am. Półn. i Połudn.

Istniejące dotychczas w programie radiostacji warszawskiej audycje dla Polaków z zagranicy zostaną utrzymane nadal jako przeznaczone dla emigracji polskiej w Europie.

## Ulgi kolejowe dla poszukujących pracy

Zgodnie z przepisami nowej taryfy osobowej Polskich Kolei Państwowych z dn. 1 stycznia r. b. przewidziane zostały specjalne ulgi kolejowe robotnikom, zatrudnionym w zarejestrowanych przedsiębiorstwach fabrycznych, górniczych, budowlanych, handlowo-przemysłowych i t. p.

Ulgi te dotyczą również osób zarejestrowanych przez wojewódzkie biura Funduszu Pracy, ekspozytur tych biur oraz komitetów lokalne, jako bezrobotni pracownicy fizyczni i bezrobotni pracownicy umysłowi. Otrzymywać oni będą ulgi w biurach Funduszu Pracy, udając się w podróż celem poszukiwania pracy, objęcia znalezionej pracy, albo wracając do miejsca stałego zamieszkania po ukończeniu zajęcia. Na podobnych zasadach otrzymują ulgi indywidualne i zbiorowe również junacy, udający się do obozów prac lub powracający z tych obozów.

## M/S „Batory“ odbędzie inauguracyjną podróż w kwietniu

Podróż inauguracyjna drugiego polskiego motorowca M/S „Batory“, który obecnie wykańczany jest w stoczni włoskiej w Monfalcone odbędzie się w miesiącu kwietniu. W związku z podróżą, jaką odbędzie nowy statek z miejsca narodzin do macierzystego portu Gdynia, przewidziana jest wycieczka, która obejmie trasę: Split (port w Jugosławii) — Barcelona — Casablanca — Madera — Lisboa — Londyn — Gdynia. Po przybyciu do Gdyni M/S „Batory“ wyruszy w swą pierwszą podróż do Ameryki.

## Deszcz i śnieg nad Bałtykiem

Wraz z odwilżą nastąpił ostatnio na pełnym morzu wielki opad śnieżny wraz z ulewem deszczem. Nawałnica przeszła wzdłuż brzegów półwyspu helskiego, miejscami powodując opady. Również męta jaka otula od pewnego czasu brzegi Bałtyku parta jest wiatrem w kierunku wschodnim, Hel więc tonie w oparach mgły.

## Dalsze protesty przeciw terrorowi litewskiemu

Wczoraj odbył się w Białymstoku w sali kina „Świat“ wiec obywatelski, na którym społeczeństwo białostockie złożyło stanowczy protest przeciw przesławianiu Polaków na Litwie. Uchwalono rezolucję, potępiającą ucisk władz nad bezbroną ludnością polską na Litwie. Rezolucję wręcono wojewodzie Pałowskiemu.

## Morderstwo na dworcu kolejowym

Wczoraj o godz. 9.15 rano na dworcu kolejowym w Chodorowie bezpośrednio przed wejściem pociągu do Lwowa, mieszkaniec Chodorowa, Wiktor Hydzik, zastrzelił czterema strzałami z rewolweru Stanisława Ohanowicza, zarządcę lasów fundacji hr. Skarbka, zamieszkałego w Brzozdowcach obok Chodorowa.

Mordercę, który przyznał się do popełnienia zbrodni aresztowano. Ohanowicz osierocił żonę i syna.

## Pierwszy proces o zniesławienie przez radio

W czwartek 23 bm. odbył się pierwszy u nas proces o zniesławienie przez radio. Powstał on stąd, iż prelegent p. Zenon Skierski w pogadance wygłoszonej w rozgłośni warszawskiej p. t. „Kupiłem dobra i taniej książkę“, zarzucił wydawcom nadużycia przez nadrukowywanie po cichu nakładów ponad cyfrę oznaczoną w umowach. Dotknięci temi zarzutami: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, jako organizacja, oraz kilka firm wydawniczych zrzeszonych (Inst. Wyd. Biblioteka Polska, Gebethner i Wolff, Książnica-Atlas i Wydawnictwo Polskie R. Wegnera) wniosły skargę. Rozprawa odbyła się w oddz. 6-tym sądu grodzkiego w Warszawie.

Oskarżony usiłował przeprowadzić dowód prawdy, wskazani jednak przez niego świadkowie pp. Antoni Marczyński i Julian Ginsburg (pseudonim Jim Pocker i Kapitan Nemo) zarzutów nie potwierdzili, wskazując jedynie sporadyczny wypadek, dotyczący firmy „Renaissance“, co oczywiście nie mogło stanowić podstawy do uogólniania zarzutów. Sąd w ciągu rozprawy zaproponował oskarżonemu cofnięcie zarzutów i przeproszenie oskarżycieli, na co oskarżony nie zgodził się. W końcu zapadł wyrok, skazujący p. Z. Skierskiego na podstawie art. 255 k. k., na jeden tydzień aresztu, 5 złotych grzywny, zwrot kosztów sądowych oraz ogłoszenie wyroku na koszt zasądzony w „Wiadomościach Literackich“.

## Hitlerowska organizacja na „wschodzie“

WARSZAWA 25. I. — Korespondent „Kurieru Warszawskiego“ donosi z Berlina: Organizacja młodzieży hitlerowskiej zarówno męskiej jak i żeńskiej rozrasta się z miesiąca na miesiąc.

W szczególności w prowincjach nad granicą wschodnią (!). W samym okręgu Dol-

nego Śląska stworzono w ostatnich czasach 25 „chorągwi“ męskich i żeńskich. Większość chorągwi tych otrzymała numery dawnych pułków przedwojennych.

## Sześciu powstańców brazylijskich deportowanych do Polski

WARSZAWA, 25. I. Konsulat brazylijski w Warszawie otrzymał wiadomość, że wśród wysiedlonych za ostatnie rozruchy obywateli obcych z Brazylii jest 6 obywateli polskich, którzy będą deportowani do Polski. Aresztowano ich za udział w rozruchach w stanie Rio Grande del Sul

## Haniebny terror litewski

RYGA 27. I. — Z Kowna donoszą: jedyne, wychodzące dotychczas na Litwie pismo polskie „Dzień Polski“, zmuszone zostało do zamieszczenia na podstawie nowej ustawy prasowej, komunikatu politycznego, zawierającego szereg ataków na Polskę.

Artykuł ten jest wyraźnym naigraniem się z istotnych warunków życia polskiego w Litwie. Zawiera on m. i. następujący ustęp:

„Polska mniejszość w Litwie korzysta (?) narówni z innymi mniejszościami ze wszelkich praw i swobód, zagwarantowanych naszymi ustawami oraz umowami międzynarodowymi, które lojalnie wypełniamy“.

# Zycie Wielkopolski

Poznań.

## INWALIDZI WOJENNI DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA OPŁAT ADMINISTRACYJNYCH

W ostatnich dniach odbyło się na sali Królowej Jadwigi miesięczne zebranie pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie poprowadził przewodniczący Koła p. Antoni Jochimiak, który przedstawił zebrany wytyczoną pracę władz Związku, dążącą do: 1. przywrócenia zaopatrzenia inwalidzkiego niskoprocentowym inwalidom wojennym z b. armii zaborczych; 2. zniesienia różnic między inwalidami t. zw. armii zaborczych, a inwalidami armii polskiej; 3. przywrócenia prawa do zaopatrzenia wdowom po poległych w czasie wojny światowej; 4. przywrócenia prawa inwalidom którym przyznano inwalidztwo stałe do ubiegania się o ponowne badanie lekarskie w razie pogorszenia się kalektwa lub choroby stał powstałej. Dalej przewodniczący przedstawił zabieg Związku w kierunku ulepszenia opieki lekarskiej i leczenia inwalidów oraz badania ich przez Komisję rewizyjną - lekarską, jak również sprawę wysta-

wiania legitymacji uprawniającej do ulgowych przejazdów kolejami.

W dyskusji zabrał głos kilkunastu członków, dziękując zarządowi za troskliwą opiekę nad inwalidami. Protestowano również przeciw pobieraniu przez Zarząd Miejski opłat administr. 3 złotych przy potwierdzeniu deklaracji nadawanych osobom pobierającym renty inwalidzkie, wzdowie i sieroce przez Izbe Skarbową. Ustawa inwalidzka nie nakłada na inwalidów czy też wdowy obowiązku ponoszenia jakichkolwiek opłat przy potwierdzaniu deklaracji. W tym stanie rzeczy domagano się przychylnego zatwierdzenia tej sprawy przez Zarząd Miejski oraz stawiono wniosek do zarządu organizacji o odpowiednią interwencję w tej sprawie u Pana Prezydenta miasta Poznania. Apelom, by wytrwano wiernie przy sztandarze Związku, zakończono zebranie. (L. H.)

## WIELKIE ZASŁUGI W KRZEWIENIU KULTURY MUZYCZNEJ położyło Towarzystwo Muzyczne kolejarzy w Poznaniu

W niedzielę, dn'a 26-go o godzinie 10. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Muzycznego kolejarzy w sali Ogrodu Zoologicznego. Jako zagajenie zebrania orkiestra tow. muz. kol. pod batutą p. kapelmistrza Buchwalda odegrała fantazję z opery „Lohengrin“ — Wagnera i marsz „Huragan“ Karasja. Po pięknym wstępie wokalnym odbyło się wręczenie nagród tym członkom z orkiestry towarzyszącej, którzy najpilniej uczęszczali na cotygodniowe lekcje muzyki. Pierwszą nagrodę otrzymał dh. Krzywiak, — nagrodzonych było 8 członków, piękne nagrody, jak mandolina, maszyna do krawania chleba, — mięsa, buty, lampki nocne itd. zachęca napewno wszystkich członków orkiestry do jak najczęstszego brania udziału w lekcjach.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano dh. Tylewiczę który dokopował do stołu prezydenckiego jeszcze pp.: Musiała i Książka. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Fitzner, wynikało z niego jasno, że towarzystwo w ostatnim roku, jak i w dwóch poprzednich już, ograniczyło do minimum koszty administracyjne. Zwiększając natomiast sumy na zakup sprzętów muzycznych itd. Organizacja po-

siada też kasę pośmiertną, z której wypłaca się 1 200 zł. w razie śmierci ubezpieczonego członka rodziny. Towarzystwo Muzyczne kolejarzy propaguje kulturę muzyczną przez urządzanie do skonalych koncertów orkiestry tow. pod kierownictwem p. kap. W. Buchwalda. Po jednomyślnym przegłosowaniu udzielono zarząd. absolutorium. Nastąpiły pisemne wnioski członków, oraz przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1936. — Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — Chruszczyński Franciszek, wiceprezes — Wietrzykowski Stanisław, sekretarz — Musiał Edward, zast. sekretarza — Książek Nikodem, skarbnik — Dybizański Marian, gospodarz — Czaczowski Teodor, kier. orkiestry — Gabryelewicz Leopold, bibliotekarz — Barciał Waclaw, zast. bibliotekarza — Ratajewski Ignacy, radny — Szwarz Mieczysław, radny Ludwiczak Franciszek, Kom. m. Rewizyjna: Ignacy Chałupka, Ignacy Tymcner, Ralewski Franciszek. Następnie wybrano poczet sztandarowy — chorążym został Stuba Wincenty. Po wyborze nastąpiły wołne głosy, poczem zebranie solwowano. (L. H.)

## W JAROCINIE I PLESZEWIE DOŻYWIA SIĘ 1700 GŁODNYCH DZIECI I BEZROBOTNYCH

Akcja dożywiania głodnych dzieci i bezrobotnych staje się najaktualniejszym zagadnieniem na terenie całego Państwa. Dla ulżenia doli całych rzesz nieszczęśliwych wszystkie organizacje podejmują w miarę swych możliwości wszelkie wysiłki. Donoszą nam z Jarocina, że miejscowy Związek Pracy Obyw. Kobiety ujął powyższą akcję w swoje ręce i spełnia ją z poświęceniem. Specjalne kuchnie, na ten cel zorganizowane, dostarczają pożywienia 400 dzieciom. W szkole żeńskiej w Jarocinie dożywia się 150 dzieci, w szkole męskiej 150, w przedszkolu im.

Michaliny Mościckiej 30 i z Koła Rodziny Kolejowej 70 dzieci — razem 400. Koszt uruchomienia kuchni wynosi 500 zł miesięcznie.

Ten sam Związek w Pleszewie dożywia ze specjalnych kuchni 170 dzieci w szkole męskiej, 170 w szkole żeńskiej i 60 w prz. szkolu — razem 400 dzieci. Zarząd miejski zorganizował przy pomocy Pow. Komitetu Funduszu Pracy kuchnię, która wydaje dziennie 900 porcji. Koszt miesięczny utrzymania kuchni wynosi 1500 zł. Bezrobotni, korzystający z tej kuchni, zobowiązani są odpracować otrzymany w żywności zasilek. (dj.)

## PAN STAROSTA SIEKIERZYŃSKI STARA SIĘ O ZLIKWIDOWANIE SYTUACJI STRAJKOWEJ W FABRYCE FAJANSU

Chodzież. Strajk w fabryce fajansu trwa nadal. Przebieg strajku jest bardzo spokojny. Położenie strajkujących przedstawia się w sposób godny pożałowania, to też społeczeństwo współczuje ze strajkującymi i życzy sobie najrychlejszego zakończenia całej tragicznej sytuacji.

Pan starosta Siekierzyński, po powrocie z urlopu, rozpoczął energiczne starania w celu ulżenia doli strajkujących. W tym celu udał się do p. wojewody Maruszewskiego, któremu przedstawił sytuację robotników w fabryce i wyjednał zgodę p. wojewody na zaciągnięcie przez miasto pożyczki na dalsze podtrzymanie pracy w fabryce. (st.)

## POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO NA TLE OBŁĘDU RELIGIJNEGO

Gniezno. Ostatnio rolnik, niejaki Hoffmann, przechodząc przez las pod Wilkowyją w pow. gnieźnieńskim, znalazł wisielca. Powiadomione o fakcie władze policyjne stwierdziły, że wisielcem jest 65-letni August Nietschke, zatrudniony od paru lat jako parobek u p. Fritzowej w Polskiej Wsi.

Nietschke od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej na punkcie religijnym. Często

widziano staruszkę kłęzącego na podwórzu, modlącego się, lub wygłaszającego kazania do obserwujących go ludzi.

W tych dniach Nietschke wyszedł z domu i przepadł. Dopiero przypadkowe odkrycie p. Hoffmanna doprowadziło na ślad starca. Istnieje uzasadniona nadzieja, iż Nietschke popełnił samobójstwo na tle obłądzenia religijnego.

Oczywiście, że w tym komunikacie co słowo — to kłamstwo.

Zmuszanie pisma polskiego w Litwie do drukowania podobnych komunikatów, jest już naprawdę niesłychanie cynicznym naigraniem się z ludności polskiej i gwałtem na sumieniu polskim.

## Jeszcze jeden zagadkowy wybuch

BERLIN, 25. I. — W jednej z fabryk w Hamburgu w pobliżu portu nastąpiła dziś w południe w koksowni eksplozja, w której wyniku zerwany został dach fabryczny.

W piwnicach i składach, mieszczących beczki z materiałami łatwopalnymi, wybuchł olbrzymi pożar. Około 10 osób odniosło obrażenia.

## Przywrócenie pojedynków studenckich w Niemczech

Monachjum, 27. I. — Przywódca studentów niemieckich Derichsweiler oświadczył na wielkim zebraniu z okazji 10-ciolecia istnienia narodowo - socjalistycznej ligi studentów niemieckich, że zostaną przywrócone tradycyjne pojedynki. Mówca oświadczył m. in., że nowy kodeks honorowy studentów niemieckich stoi na stanowisku, że „obrazę honoru można zmyć jedynie krwią“.

## Surowe wyroki na stronników Woldemarasa

RYGA, 27. I. — W Kownie ogłoszono urzędowy komunikat o likwidacji spisku, który miał na celu uwolnienie Woldemarasa z więzienia.

Sąd polowy skazał 3 spiskowców na śmierć, 2 na 15 lat więzienia, jednego na 10 i jednego na 8 lat więzienia; 3 oskarżonych uniewinniono. Prezydent ułaskawił skazanych na śmierć.

## Nowy projekt budowy sztucznych wysp na Atlantyku

LONDYN (A. P.) „Daily Mail“ przynosi wiadomości o planie wybudowania na Oceanie Atlantyckim kilku wysp pływających dla ułatwienia komunikacji między Ameryką a Europą. Projekt opracował Creed wynalazca pisma na odległość, który proponuje umieścić pływające wyspy wzdłuż kabla podmorskiego, łączącego Nowy Jork z Londynem. Na wyspach tych znajdować się również będą wzmacniacze, co zezwoli na udoskonalenie połączenia telefonicznego i telegraficznego między oboma kontynentami. Koszt jednej takiej wyspy obliczone są na 500 000 do 500 000 funtów (8 do 15 miliardów zł) Większe wyspy miałyby również lotniska do lądowania samolotów, mniejsze natomiast posiadałyby olbrzymie reflektory i sygnaly elektroniczne dla orientacji lotników. W ten sposób dźwizsze szybkie samoloty mogłyby przelecieć z Londynu do Nowego Jorku w przeciągu 24 godzin. Według Creeda mogłaby w podobny sposób urządzić całą komunikację w obrębie Imperium brytyjskiego, przedewszystkiem zaś do Egiptu Indji Australji i Nowej Zelandji Koszt takiej olbrzymiej sieci komunikacyjnej przy pomocy sztucznych wysp wyniosłyby 15 do 20 milionów funtów.

## Ponura statystyka

NEWYORK (A. P.). W Stanach Zjednoczonych prowadzi się regularną statystykę egzekucyj przy pomocy lynchu. Statystykę taką za rok ubiegły przeprowadził dr. Petterson, dyrektor wyższej szkoły dla murzynów w stanie Alamba. Otóż według twierdzeń Pettersona w r. 1935 na terenie Stanów Zjednoczonych zlynczowano 20 osób podczas gdy w roku 1934 tylko 15. Między zlynczowanymi znajduje się 18 murzynów i dwóch białych Rekord bestialskich mordów uzyskał — jak corocznie — stan Mississippi gdzie zlynczowano 7 osób, drugie miejsce zajmuje stan Floryda z dwoma zlynczowanymi murzynami.

## Życie w obrazkach

### IGRASZKA LOSU

— Jesteśmy uratowani! W samą porę nadpływa ta paczka żywnościowa. Ciesz się Mickey!



Rozbitek na wyspie bezludnej i jego wierny Mickey atakują energicznie twarde drewno zeslanej im przez los skrzyni.

— Wieko ustępuje! Zjemy sobie nareszcie uczciwą kolację! Uff!...



Trrach!



— Poczuj się Mickey!... Mogła być też — spluwaczka...

# Z boisk i stadjonów

## WARTA ZWYCIĘŻA I. K. B. (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 13:3



ŚWIRK  
śląski król nokautu —  
wygrał walkę z Flory-  
siakiem tylko na punkty



JARZABEK  
najlepszy zawodnik IKB  
zremisował z Sobkowi-  
akiem.  
Fot. Pawlak

W niedzielę wieczorem rozegrane zostały w hali Tagów ostatnie w Poznaniu zawody bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Przeciwnikiem Warty była drużyna I. K. B. ze Świętochłowic, która tydzień temu uzbierała z Wartą sensacyjny wynik remisowy 8:8. Tym razem Warta wzięła odwet i wygrała mecz w wysokim stosunku 13:3. Warta wystąpiła bez „Wirskiego”, „Kajnara” i Kruszyny — I. K. B. bez Pinty, Piecha i Langera, który podobnie jak na Śląsku nie stanął do walki z Piłatem, dzięki czemu dwa punkty przypadły Warcie walkowerem. Z dużym zaciekawieniem oczekiwano walki Sobkowiak — Jarzabek i Sipiński — Świrka. Pierwsza była istotnie najciekawszą walką wieczoru, kończąc się wynikiem remisowym. Świrka, który przed tygodniem przegrał do Sipińskiego, nie stanął do rewanżu z mistrzem Polski, jednakże walczył o kategorię wyższą, mając za przeciwnika twardego Florysiaka. Dzięki bohaterkiej niemal postawie Florysiaka, który nie dał się „wykończyć” śląskiemu „królowi nokautu” walka ta była ciekawa i trzymała widownię cały czas w napięciu. Jarzabek i Świrka byli najlepszymi zawodnikami I. K. B. i oni też zdobyli dla swych barwowe trzy punkty. W ringu sędziował p. Korasz z Łodzi, który nie cieszył się jakoś względami publiczności, jakkolwiek rażących błędów nie popełnił, był jednakże nieco za drobiazgowy i mało ruchliwy w ringu. Na punkty sędziował pp. Lick (Pomorze) i Kołodziej (Pomorze). Poszczególne walki od muszej do ciężkiej dały następujące wyniki:

**Koziołek (W)** po żywej i zaciętej walce wygrał na punkty z Mrozkiem. Zwycięstwo Koziołka jest tembardziej podkreślenia godne, że walczył on, mając silnie naprężone lewe ucho i raczej nie powinien był ukazać się w ringu.

**Sobkowiak (W)** zremisował z Jarzabkiem po stoczeniu najciekawszej walki wieczoru. W III rundzie Sobk. walczył z silnie rozkrwawionym nosem.

**Vogt (W)** pokonał na punkty Nawę. Bardzo zacięta walka, w której Vogt górował przedewszystkiem w zwarcu. W IV. rundzie Vogt dostał napomnienie od sędziego za cios w kark, co wywołało energiczne sprzeciw na widowni.

**Ratajak (W)** pokonał na punkty Marka, zastępując z zupełnym powodzeniem „Kajnara”. W 4. starciu Marek, który był równorzędnym przeciwnikiem dla Ratajaka, rozkrwawił sobie silnie oko padając na lny.

**Sipiński (W)** wygrał przez techniczny

k. o. w III. rundzie z Kłoda, który był naj słabszym zawodnikiem drużyny śląskiej. **Świrka (I. K. B.)** wygrał na punkty z Florysiakiem, polując przez wszystkie cztery starcia tylko na k. o. z lewej ręki, co mu się jednak nie udało. W III rundzie Florysiak poszedł do „S” na deski, co zadecydowało o przegranej.

**Szymura (W)** wygrał przez techniczny k. o. z Rzekikiem już w 2-gim starciu. Śl-

## OSTATECZNY SKŁAD OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI NARCIARSKIEJ POLSKI

Wczoraj wieczorem kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego ustalił definitywny skład narciarskiej reprezentacji Polski na Olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen. W skład drużyny polskiej wejdzie 8 zawodników: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarz, Orlewicz, Jabłoński, Karpień, Weinschenk i Zajonc.

Wyjazd drużyny nastąpi w najbliższy wtorek, dnia 28. bm. Kierownikiem drużyny będzie

## POLSKA PARA ŁYŹWIARSKA NA PIĄTEM MIEJSCU W MISTRZOSTWACH EUROPY

W dalszym ciągu mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe figurowej, rozgrywanych w Berlińskim Sport - Palast, zakończono mistrzostwa w jeździe parami. Pierwsze miejsce zajęła dotychczasowa para mistrzowska Europy Maxie Herber i Ernst Baer (Niemcy). Drugie miejsce zajęła para angielska małżeństwo Cliff. Na trzecim miejscu uplasowała się para węgierska, ro-

wiceprezes Zarządu Głównego P. Z. N. dr. Bo-niecki.

Jak z tego składu wynika nie pojdą z poprzednio wyznaczonych zawodników Bochenek, Łuszczak i Ustupski. Co do Michała Górskiego ist-nieje możliwość, że zdoła on po swoim egzami-nie w Poznaniu dołączyć się do drużyny olimpij-skiej, około 4 lutego rb., a więc jeszcze przed rozpoczęciem Olimpiady.

## STANISŁAW MARUSARZ WYGRYWA KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM

W niedzielę odbył się w Zakopanem na skoczni krokwińskiej pierwszy w tym roku konkurs skoków z udziałem zawodników olimpijskich. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz z notą 223, skoki 48 1/2 i 53 m. 2) Andrzej Marusarz nota 217,6, skoki 47 i 52 m.

## SONJA HENJE ZNÓW PIERWSZA

W niedzielę zakończono w Berlinie międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań na lodzie o mistrzostwo Europy. W jeździe pojedynczej — — — — — zajęła wielo-

krotna mistrzyni świata Sonja Henje, zdo-bywając 434,7 pkt. Drugie miejsce zajęła an-gielka Colledge z 417,2 pkt., trzecią była również Angielka Taylor.

3) Łuszczek nota 217,5, skoki 45 1/2 i 53 m. Kolejne dalsze miejsca zajęli: Bronisław Czech, Bochenek, Orlewicz. Poza konkursem skakał trener norweski Sandwick, który u-zywał skoki 50 i 55 m.

## RADJO

Środa, 29 stycznia 1936

Poznań 6.50—7.20 i 7.20—7.50 Muzyka z płyt 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55—8.00 Pare informacyj; 12.50—13.25 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonii Berlińskiej na płytach; 13.30—14.50 Muzyka z płyt; 15.20—15.50 Przegląd giełdowy; 18.30 Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci; 18.40 Życie kult i społeczne Poznania; 18.45 Muzyka z płyt. Słynni wirtuosi skrzypiec; 18.55 Poznajmy przepis finansowo-rolny; 19.05 Program na dzień następn; 19.15 Koncert reklamowy; 19.35—19.40 Wiadom sport Poznania; 20.00—20.45 Mistrzowski koncert Kreislera i Rachmanina wa — płyty; 23.05—23.50 Polska muzyka taneczna — płyty. W innych godzinach transmisje z Warszawy

Warszawa, 6.30 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Pobudka do gimnastyki; 6.34—6.50 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hej na!; 12.05 Dziennik południowy; 12.15—12.30 Higijena jamy ustnej — pogadanka; 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15—15.20 Wiadom o eksporcie polskim; 15.30—16.05 Koncert ork. Tadeusza Sereyńskiego (ze Lwowa); 16.05 Małpka Makakimjo — opowiadanie Arkadiusza Fiedlera dla dzieci (z Poznania); 16.20—16.45 Koncert chóru męskiego — Echo — pod dyr. Adama Harasowskiego (z Katowic); 16.45—17.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; 17.00 Dyskutowy; Młodzież mówi o sobie (dyskusja nieprzegotowana); 17.20 Recital śpiewaczy prof. Pawła Lohmana Przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina; 17.50 Świat się śmieje — przegląd humoru zagranicznego; 18.00 Minjatury kwartetowe w

wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego: Józef Kamiński — I skrzypce Zygmunt Lederman — II skrzypce Jan Gornowski — altówka Marjan Neuteich — wiolonczela; 19.40 Wiadom sport ogólne; 19.50—20.00 Reportaż aktualny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00—21.55 XXII audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina\* (1810—1849); 21.55 Pionierzy awangardy poetyckiej: Przebój kwadrans poetycki w oprac. St. Jana Flukowskiego; 21.50 O sklepach fabrycznych — pogadanka dla kupców; 22.00—23.00 Muzyka taneczna; 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla żegluzi powietrznej

## Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l		
Żyto	12,—	12,25
usposobienie spokojne		
Pszenica	18,25	18,50
usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t.	13,20	13,50
usposobienie: spokojne		
Owies 450—470 g/l	14,—	14,25
Owies standardowy		13,75
usposobienie: spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—50% wł. w.	17,75	19,—
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	18,50	18,75
Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w.	18,—	18,50
Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w.	17,25	17,75
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14,25	15,25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	30,75	32,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30,—	30,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29,—	29,50
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	28,50	29,—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27,50	28,—
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	26,75	27,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	26,25	26,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	25,75	26,25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	24,75	25,25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	20,25	20,75
usposobienie: spokojne		
Otreby żytnie przem. standart.	9,75	10,25
Otreby pszenne grube przem. stand.	12,—	12,50
Otreby pszenne średnie przem. stand.	10,75	11,50
Otreby jęczmienne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Siemie lniane	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Wyka latowa	22,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—
Groch Viktoria	24,—	29,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Łubin niebieski	9,50	10,—
Łubin żółty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Seradela	22,—	25,—
Koniczyna czerwona surowa	105,—	115,—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125,—	135,—
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna żółta odłuszczona	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lniany w taflach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14,25	14,50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18,25	18,75
Śrut Soja	21,—	22,—
Śloma pszenna luzem	2,20	2,45
Śloma pszenna prasowana	2,70	2,95
Śloma żytnia luzem	2,50	2,75
Śloma żytnia prasowana	3,—	3,25
Śloma owsiana luzem	2,75	3,—
Śloma owsiana prasowana	3,85	3,50
Śloma jęczmienna luzem	2,20	2,45
Śloma jęczmienna prasowana	2,70	2,95
Śloma jęczmienna prasowana	5,75	6,25
Ślano zwłkle luzem	6,25	6,75
Ślano zwłkle prasowane	6,50	7,—
Ślano nadnoteckie luzem	6,50	7,—
Ślano nadnoteckie prasowane	7,50	8,—

Ogólne usposobienie spokojne.  
Ogólny obrót: 397,8 t., w tem żyta 1135 t., pszenicy 985 t., jęczmienia 619 t., owsa 140 t.  
Poznań, dnia 27 stycznia 1936 r.

## Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 27. I. 1936 — Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. Z pożyczek państwowych płacono za 5% po 100% — — — — — oraz za 4% premij doł 63 — Z papierów lokacyjnych PZK obracano 4 1/2% złotowe listy zast. serja Z p 38% oraz 4% listy zast. konwert. po 35—35 50%. Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 96 1/2

Hellen Zenna Smith

## KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

74) Będę świadkiem oskarżenia. Małe zmartwienie. Banda handlarzy kokainą? Obawa przed ich zemstą najmniej mi dokucza. Ale lodowaciej na myśl, że będę musiała zeznawać. Przyjemność zaczyna się wtedy gdy obrona wywlecze na światło dzienne każdy strzęp mego przeszłego życia.

„Czy to prawda, że w takim to a takim roku uciekła pani z kochankiem? Maż pani, bohater, okaleczali i osiepiły na wojnie, zaszczylić się potem. Czy pozostawił on list, który odczytano nasepnie podczas rozprawy sądowej? Czy to prawda, że sędzia udzielił pani publicznej nagany? Potem założyła pani schronisko dla najbardziej potrzebujących nędzarzy, zwane „domem pomocnej ręki”? Prasa do tej instytucji odnosiła się raczej nieprzychylnie, czy nie tak?

Zakłopotanie, wstyd, poniżenie... Nic to oczywiście nie ma wspólnego ze sprawą Kattie Manners, ale obrona musi dowieść, że oto oskarżenie posłużyło się ważnym i niezbędnym świadkiem, którego moralność jest tego rodzaju, że jego zeznania nie mogą budzić zaufania.

A jednak, jeżeli Batts nie będzie schwy-

tany do rana, muszę zgłosić się na policję, jak mówił mój ojciec... Niema innego wyjścia. Pomijając już obowiązek moralny, zatajanie faktów w takim wypadku jest przestępstwem kryminalnym.

— Pierwsza przerwa — oznajmia Berry gdy kurtyna spada i teatr rozbrzyska światłem — Jak to przedkładała? Wiedziała, że ci się będzie podobało. Siedziała cały czas, jak posag Niecierpliwych przerwy. Chciałabym, żeby sztuka odegrała od początku do końca bez żadnych antraktyw. Dlatego też nigdy nie mogę czytać powieści w odcinkach.

Nie mogę znieść tego oczekiwania aż do następnego dnia, ażeby się dowiedzieć, co się stał z bohaterką. — Na miłość Bożą, patrz, oto Pop! Gdzież byłbyś? Wpadać do teatru spać i dyszać po pierwszym akcie! Ach, wstydzie się za ciebie...

— Nie, myślisz się. Spóźniłem się tylko odrobinkę, więc stałem z tyłu, aby nie przeszkadzać. Właściwie nie byłbym się wcale spóźnił, tylko że pomyliłem się co do teatru i spozstrzegłem to dopiero, gdy oddałem bilet bileterowi... Chodź, Nell, napij się czegoś. Przybliłaś troszkę. Tu bardzo duszno.

— Nie, dziękuję. Zostanę na miejscu. Jeżeli pozwolisz. Zabierz Berry do bufetu i fundnij jej duże lody... — Gdy Berry oddaliła się nieco, odwołuję go i pytam: Żadnych wiadomości?

— Uic. Kupiłem „Ostatni Kurjer” ale nie w nim niema.

A więc nie, Patrzę za nimi, jak idą wesoło między rzędami krzesel ku wyjściu prowadzącemu do bufetu. Ona trzyma go za rękę. Berry jest młła, świeża, śniada dziewczyna. Pod niektórymi względami prawdziwie dziecko, w innych rzeczach ma rozum dojrzałej kobiety. Jakże Jim uwielbiałby taka córka. Gdyby tylko był żył i gdybyśmy kiedyś mieli...

Nie ma sensu bawić się w „jeżeli” i „gdyby”. Dziś wieczór, po powrocie do domu powiem Berry. Pomogę jej się spać i wyjechać. Wiem, że będzie chciała zostać pomylony dziećmi! Widzę ją prawie, jak woła z palającymi oczyma: „Czy myślisz, że dbam choć trochę o te wasza głupia opinie? Za co mnie masz? Proszę wstań i powiem im prosto w nos, od czego uratowałaś mnie zupełnie bezinteresownie.

Będzie musiała być twarda. Twarda, zimna i sarkastyczna i wogóle taka, jakabym być nie chciała... „Przecież i tak stosunek nasz nie mógłby trwać wcale, prawda? Bądź rozsądna, Berry. Bawisz tu w Londynie tylko czasowo. A to mieszkanie jest zbyt cenne dla drugiej stałej lokatorki. A pozatem... koszt. Trzecia osoba znacznie podwyższa koszt utrzymania domu...

Zaczyna grać orkiestra... Jeszcze 7 godzinę trzeba wytrzymać, a potem... koniec!

— Hallo, jakże tam? Czy Berry dostała swoje lody?

— Tak, a Pop pił piwo. Docisnął się przed wszystkim innymi. Przyjaźnił się nauczyciel się czegoś pożytecznego w tej marynarce.

Jakaż miałam przyjemność, wybierając poraz pierwszy dla Berry jej wieczorowy strój, aż do najdrobniejszych szczegółów: okrycie suknie, spód, motylki, jedwabne pończochy, pantofelki, torebkę...

— Wiesz Nell, niebardzo umiem się ubrać. Zaczynam niesłuchanie starannie i na pierwszą rzecz zużyję może trzy godziny. A potem nudzi mnie wszystko i kupuję byle co. To nie przyjemnego, załatwiać sprawunki samej. Dotychczas zawsze musiałam sama chodzić po sklepach...

A ileż to zabawy miałymy gdy zakochany w Berry chłopak, który wysiadł z kretu w Port Said, napisał swój pierwszy list miłosny „Słuchaj Nell, jasnooka boginko...” „Nie Berry, ty niedobra dziewczyno, to niesprawiedliwie z twojej strony...” — Posłuchaj Nell, ten ogromny mężczyzna pisze tak: „Gdy by jakaś dobra wróżka przeniosła mnie do Londynu i do ciebie...” Ade jego ciężar nie wytrzymałby żaden cudowny dywan, to przecież prawdziwy śni!...

A te żarty i figle, płacone zawsze cierpiące Dorze, która za każdym razem się odgryzała. Paczka z napisem „Pozdrowienia od Henryka”, zawierająca cze, nadgnie baranie serce i list: „Odsyłam ci Twoje okrutne serce, Doro. Jest tak twarde, jak ty” Dora rozgniewana czekała całe rano na Bogu ducha winnego chłopca od rzeźnika, aby mu wymierzyć siarczysty polkolec... W twoim wieku Ty łobuzie — mówiła — Pisać takie listy do porządnej kobiety, która mogłaby być twoją babką...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń  
28  
wtorek

Kalendarz rzym. kat.  
Wtorek Juljana  
Środa Franciszka  
Kalendarz słowiański  
Wtorek Radomierza  
Środa Zdzisława  
Słońce wsch.: 7,25  
zachód: 16,13  
Księżyc wschód: 8,42  
zachód: 22,22

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni Dr. Wojtkiewicz ul. Sienkiewicza 4 tel. 83, Apteka pod „Aniołem” Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: Idziemy po szczęście.

## XVI Zjazd Katolicki w Wielkopolsce

Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas nazaczył na miejsce XVI zjazdu katolickiego archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej miasto Bydgoszcz.

Zjazd odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca br.

Obrazy poświęcone będą tegorocznemu hasłu Akcji Katolickiej: „Chrystus uświęca rodzinę”.

Organizację zjazdu przeprowadza Archidiecezjalny instytut akcji katolickiej, który podjął już prace przygotowawcze.

## Nominacja p. ppłk. Fila

Ostatnim dziennikiem personalnym M. S. Wojsk. został zamianowany p. Fila podpułkownikiem. Nowo zamianowany podpułkownik cieszył się wielką sympatią, tak wśród wojskowych, jak również i wśród społeczeństwa cywilnego, to też jego nominacja spotkała się z radością wszystkich. Z tej okazji składamy najgorętsze gratulacje.

## Kursy muzyczne Rodziny Kolejowej

Zarząd koła I Rodziny kolejowej w Ostrowie z dniem 15 bm. uruchomił kursy muzyczne dla dzieci pracowników kolejowych — członków Rodziny kolejowej, na które uczęszcza 70 dzieci, które zostały podzielone na 3 klasy, stosownie do posiadanych wiadomości.

Nauka odbywa się 4 razy tygodniowo dla każdej klasy w tem 2 godziny teorii i 2 godziny ćwiczeń praktycznych.

Opłata na kursach wynosi 1,— złoty miesięcznie na pokrycie najniezbędniejszych wydatków, potrzebnych do prowadzenia kursów.

## Walne zebranie Koła miejscowego L. O. P. P.

odbędzie się w Hotelu „Polonia” dnia 7-go lutego 1936 r. o godz. 20-tej z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór Prezydium; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) Sprawa budżetu na rok 1936; 5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Wnioski do uchwał; 7) Wolne głosy; 8) Zamknięcie.

W razie braku odpowiedniej ilości członków odbędzie się o godz. 20.30 II-gie Walne Zgromadzenie, prawomocne przy każdej ilości członków.

Wnioski (ad punkt 6 porządku obrad) na-

## POMOC DLA BEZROBOTNYCH

W sobotę pod przewodnictwem p. starosty powiatowego D-ra Ekkerta odbyło się kwartalne posiedzenie wydziału wykonawczego powiatowego komitetu Funduszu Pracy.

Ze sprawozdania złożonego przez Sekretarza Komitetu p. Mintę wynika, że w okresie czasu od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1935 roku na doraźną pomoc dla bezrobotnych wydatkowano 3292,70 zł w gotówce i 6993,27 zł w naturaljach.

W naturaljach między innymi wydano: 20100 kg mąki, 1030,50 kg cukru, 250 kg mieszanek kaw.-cukr., 48,66 m<sup>3</sup> drzewa opałowego, 1956 litrów mleka, 7140 kg białej, 7500 kg kapusty, 2750 kg marchwi, 50 kg pszenicy, 260 kawałków mydła.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia 1179 bezrobotnych obdarowano gwiazdką w postaci produktów, o czym obszernie pisaliśmy przed dwoma dniami.

Niezależnie od tego kuchnia ludowa wydaje obiady dla bezrobotnych po 1400 do 1600 porcji dziennie, w szkołach natomiast dożywia się w Ostrowie 800 dzieci, w przedszkolach 300 dzieci, oraz w powiecie 700 dzieci, czyli razem 1800 dzieci.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym przez cały czas w miarę posiadania środków prowadzone są różne prace jak roboty drogowe, niwelacja ulic w mieście, prace ziemne na stadionie sportowym K. P. W.

Wykonano 8 km nowej nawierzchni drogowej, a ze starej drogi powiatowej Raszków — Walentynów wydobyto 1000 m<sup>3</sup> kamienia, który jest obecnie tłuczony na szosie.

Za prace prowadzone Komitet wypłacił 12200 złotych w gotówce i 6000 zł w naturaljach.

## KOLEJARZE DOMAGAJĄ SIĘ AWANSÓW I ETATÓW

## Z zebrania Związku urzędników kolejowych

Z inicjatywy koła I. Związku Urzędników Kolejowych zostało zwołane w dniu 26 bm. zebranie członków Z. U. K., na które przybyli przedstawiciele zarządu głównego i okręgowego.

Sala KPW. wypełniła się szalenie członkami Z. U. K. nietylko z węzła ostrowskiego, ale również przybyli delegaci z południowej części okręgu poznańskiego. Zebranie zajął prezes koła p. Szymczak hasłem „Cześć Kolejnietwu”, poczem powitał sekretarza generalnego p. Bojkę, prezesa zarządu okręgowego p. Jarzębowski, przedstawiciela naszego pisma, delegatów i wszystkich zebranych. Po odczytaniu porządku dziennego powołał przewodniczący do prezydium pp.: Zemskiego, Ratajczyka, Cegły, Mołodeckiego, następnie oddał głos przedstawicielowi zarządu głównego p. Bojce, który wygłosił dłuższy referat na temat spraw zawodowych kolejarzy. Mówca podkreślił, że zarząd główny czyni zabiegi w ministerstwie komunikacji, aby uzyskać dla

leży zgłosić na ręce Prezesa Koła miejscowego LOPP (KKO m. Ostrowa — Koszarowa 29) do dnia 4 lutego b. r. włącznie.

Ostrów, dnia 28 stycznia 1936 r.  
Za Zarząd: Prezes (—) Hubicki Kazimierz.

W powiecie Ostrowskim liczba bezrobotnych wynosi 2793 z czego na Ostrow przypada 1421 w tem 950 żywciami rodzin i 470 samotnych.

Z ustawowych świadczeń korzysta łącznie 438 bezrobotnych z całego powiatu łącznie z Ostrowem, a więc 15%, w samym Ostrowie natomiast tylko 164 bezrobotnych, a więc około 12%, z czego wynika, że Powiatowy Komitet Funduszu Pracy ma ogromne pole do działania, by tak licznym rzeszom bezrobotnych chociażby w pewnej mierze przysię z pomocą.

Ponieważ na pomoc tą potrzeba znacznych funduszy, których odczuwa się dotkliwy brak, gdyż jak nprz. zbiórka domowa urządzona w dniach od 8 do 14 stycznia rb. przyniosła zaledwie 655, 20 zł z czego kupcy i rzemieślnicy ofiarowali 435,60 zł, właściciele nieruchomości — 70,80 zł, adwokaci — 42,50 zł, lekarze 38,10 zł, inni 68,20 zł, Wydział Wykonawczy Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy wyłonił Komisję w składzie P.P. Głotzowa, Czechowska, Filowa, Złotogórska, inżynier Matuszewski i p. Minta, która się zwróci z apelem do ofiarności społeczeństwa Ostrowskiego, by pospieszyli z pomocą bezrobotnym.

W najbliższych dniach zostanie zwołane zebranie kierowników urzędów, instytucji i organizacji, by apel Komitetu trafił do najszerszych warstw społeczeństwa.

Z dniem 1 lutego rb. zostanie wszczęta zbiórka, którą poprzedzi odpowiednia propaganda i nikt nie powinien uchylić się od złożenia ofiary dla najbardziej potrzebujących pomocy jakimi są liczne rzesze bezrobotnych.

Hasłem dnia dzisiejszego powinno się stać — „Frontem do bezrobotnych”

kolejarzy możliwie jak najkorzystniejsze warunki pracy. Dalej omawiał sprawy emerytalne, kwestje awansów i etatów i t. p.

Następnie przemawiał prezes okręgu p. Jarzębowski, uzupełnił referat przedmówcy, omawiając zagadnienie zatrudnienia mężatek w urzędach, sprawę pomocy bezrobotnym i t. p.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono niżej podaną rezolucję.

Rejonowe zebranie Związku Urzędników Kolejowych węzła ostrowskiego i delegatów Kół południowej części okręgu poznańskiego odbyło się w Ostrowie, dnia 26 stycznia rb. po wysłuchaniu referatów i przeprowadzonej dyskusji uchwalają i domagają się:

1. Przyznanie wydatniejszych jak dotychczas awansów i etatów;
2. zachowanie nabytych praw emerytalnych;
3. przyznanie większego kredytu na bezwrotne zapomogi, które powinny być przeznaczone dla pracowników niższych i średnich grup uposażeniowych, nie pobierających żadnych innych dodatków;
4. przyjmowanie do służby kolejowej w pierwszym rzędzie synów tutejszych pracowników kolejowych;
5. wyrównanie uposażenia w zaszerogowaniu przy wprowadzeniu ustawy uposażeniowej w dniu 1 lutego 1934 r.

## Z powiatu i okolicy

## Z ODOLANOWA.

Z rady miejskiej. Na ostatnio odbytem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 21 stycznia br. uchwalono: zaciągnąć w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu długoterminową pożyczkę w kwocie 79 tys zł na oprocentowanie po 3% w celu skonwertowania długu w tymże Banku. Powyższa pożyczka będzie zabezpieczona hipotecznie i miasto udzieli cesji na wpływy podatkowe. P. Namysła J. i Gasiłdę A. wybrano do komisji porozumiewawczej co do wysokości pobierania dodatku od państwowego podatku dochodowego i od nieruchomości. Udział z „Radja Poznańskiego” ze względu na położenie finansowe przeznaczono na spłatę zaległości. (kq).

Opłatek. 19 bm. przy tutejszej szkole powszechnej Drużyna Harcerek pod kierownictwem nauczycielki p. Sabiny Łukaczyńskiej urządziła tradycyjnym zwyczajem uroczystość łamania się opłatkiem, połączoną z herbatką. Rodzice oraz członkowie KPH licznie zebrani, czas miłe spędzili przy wysołej sztuce oraz monologu. (kq)

Z Sądu. Przed tut. Sądem Grodzkim stał był urzędnik sądowy p. Panek z oskarżenia not. Ertla za fałszywe rozpowszechnianie wieści za co sąd skazał Pana na 7 miesięcy więzienia. Zasądzony zapowiedział apelację. (kq).

Harcerz, który uratował statek rosyjski, za-proszony do Moskwy.

Doradził mi niedawno, że młody radiomator. Erwin Szade z Mysłowic, usłyszał na swym aparacie odbiorczym sygnały alarmowe tonacego statku sowieckiego, którego załogę zdołano dzięki temu uratować. Obecnie Szade otrzymał od władz sowieckich propozycję odbycia bezpłatnej podróży do Moskwy, gdzie będzie gościem rządu. Szade zaproszenie przyjął. Rodzina jego, jak donoszą pisma śląskie, pochodzi z Rosji, a w Mysłowicach zamieszkuje od roku 1903.

Aresztowany po 17 latach za gwałty na Polakach.

W ub tygodniu przewieziono do więzienia w Złoczowie 42-letniego Grzegorza Makitry b. oficera ukraińskiego W latach 1918-19 w czasie krwawej rewolwy ukraińskiej pełnił Makitra funkcje oficera ukraińskiego i brał główny udział w wyrokach i gwałtach przeciwko Polakom. Poszukiwania za barbarzyńca trwały blisko 17 lat, ale bezskutecznie, aż donier niedawno otrzymano listem w Radziechowie poufną wiadomość o miejscu pobytu Makitry. Aresztowano go we Lwowie.

150 złotych marek w popiele.

W ub tygodniu spaliła się doszczętnie stodoła rolnika Bartnickiego w Lidzbarku. — W kilka godzin po pożarze bawiacz się w pobliżu chłopcy zaczęli grzebać w zeliszczach spalonej stodoły i znaleźli rolkę, w której było 150 marek niemieckich w złocie. Chłopcy sądząc, że są to jakieś medale, zwrócili się do oddziału Banku Polskiego, gdzie się dowiedzieli, że znaleźli prawdziwy skarb. Policia monetę zajął i poszukuje właściciela złotych monet.

## Kino APOLLO

Czołowa rewelacja sztuki filmowej!

Najpiękniejszy i najczarowniejszy film bieżącego sezonu!

## IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE

W roli gł. nowa gwiazda ekranu, która swym głosem i czarem olśniła świat cały, porwijająca

GRACE MOORE

Nadzwyczajna reżyserja i technika! Film-cud! Film-olśnienie!

Nadprogram nowy tygodnik

## Roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w Ostrowie

zarejestr. pod nr. 104, odbędzie się we wtorek, dnia 11 lutego 1936 r. o godz. 15-tej w lokalu kolegi Józefowicza przy ul. Raszkowskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie przez prezesa
2. Wybór Prezydium Walnego Zebrania
3. Komunikaty Zarządu
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania
5. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie pokwitowania ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej.
8. Przyjęcie budżetu na rok 1936.
9. Wnioski do uchwał, które winny być nadesłane na ręce prezesa do dnia 5 lutego 1936 r.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków na oznaczony czas, odbędzie się Drugie Walne Zebranie o godz. 15-tej minut 30, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków. DO 72

Za Zarząd:

(—) Jan Kościelak prezes. (—) Roch Pięciennik sekretarz.

## Walne Zebranie Tow. Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła

odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polonia, Rynek, na które przyjeżdża Dyr. Izby Rzemieślniczej p. Kurowski z Poznania.

W sprawach rzemieślniczych p. Kurowski przyjmować będzie od godz. 12—18 u p. Smętka, ul. M. Piłsudskiego 41.

Uprasza się członków o zgłaszanie i liczne przybycie. DO 71

## HAFTOPLIS

mereżkę, okretkę i dekatoryzowanie.

Plis francuski

od jednego milimetra wykonuje najtaniej.

M. Krysztofakówna

Sądowa 3, parter DO 72

## Różne

## ZAKŁAD

krawiecki Rynek 10 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa tanio i solidnie A Skrzypek, mistrz krawiecki. DO 66

## SŁAWNA

chiromantka jasnowidząca z Belgji przyjmuje tylko do 30 stycznia i to w poniedziałki, wtorki środy i czwartki ul. Kaliska 15 m 4 I. p. DO 52

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 30 stycznia 1936 r. o godz. 3 po południu sprzedam publicznie przez licytację w Ostrowie — Krepą Dr. Grabowska 44 za gotówkę największej dającemu następujące przedmioty:

1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stół rozsuwany na 12 osób i 12 krzeseł dębowych pokrytych skórą.

Wyżej wymienione przedmioty oszacowane zostały na kwotę 620 zł.

(—) CZAJKOWSKI, komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Ostrowie. DO 73

## Wszelkie ofiary

## na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie  
Konto K. K. O. powiatu Nr. 199.  
Telefon Nr. 91. DO 911

Najtaniej i najskuteczniej ogłasza się

w „Dzienniku Ostrowskim”